MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

SŁOWO LUDU
10 SIERPNIA 1949 R.
CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON
CENA 5 zł
ROK IV. NR. 218 (987)
WYDANIE A

Większość plonów w stertach i stodołach

Wspaniałe wyniki zbiorów

Podniesienie jakości artykułów spożywczych

Opłacalność pracy rolnika zagwarantowana

WARSZAWA. — Minister Handlu Wewnętrznego dr Dietrich, tak ocenia masę towarową, na tle wyników tegorocznych zbiorów.

Pomyślny przebieg pokosów do końca czerwca, zwiększony areał tegorocznych zasiewów o przeszło 500.000 ha, lepsza uprawa gruntu i wydajność z hektara — pozwalają na stwierdzenie, iż **tegoroczne plony będą znacznie wyższe od pomyślnych plonów ubiegłego lata.** Tym samym zwiększy się dostawa ziarna do aparatu handlowego i przetwórczego.

Wysoki stopień uświadomienia chłopów oraz dobrze zorganizowana akcja pomocy rolnictwu sprawiają, że każdy dzień pogody przyśpiesza zakończenie prac żniwnych. Żyta zostały już całkowicie zżęte i uprzątnięte z pól.

Po raz pierwszy przyjmujemy zboże posiadając jeszcze w magazynach bardzo poważne rezerwy. Zboże z nowych zbiorów, łącznie z tymi zapasami pozwoli nie tylko na pełne zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, ale i na wzmocnienie naszego bilansu płatniczego drogą eksportu nadwyżek.

W krajach kapitalistycznych ceny zbóż ostatnio wydatnie zniżkowały. Przed wojną zjawisko takie wpływało automatycznie na obniżkę cen zboża w Polsce. Odbijało się to katastrofalnie na opłacalności produkcji rolnej, uderzając szczególnie silnie w drobne i średnie gospodarstwa rolne. Obecnie, **pomimo obfitych zbiorów, rolnicy mają zagwarantowaną wysoko opłacalną cenę zboża.**

Rolnictwo zawdzięcza to gospodarce planowej oraz temu, że Polską kieruje rząd ludowy, że podstawą rządzenia jest sojusz robotniczo - chłopski.

— Przechodzimy obecnie — zakończył minister — do bitwy o stałe zwiększanie nie tylko ilości, lecz także jakości dostarczanego państwu ziarna.

Nadszedł już czas rozpoczęcia walki o podniesienie jakości płodów rolnych i artykułów spożywczych.

Aparat gminnych spółdzielni pozwala na wyeliminowanie wszelkich prób spekulacji w kierunku obniżania cen zbóż, w okresie wzmożonej, późniejszej podaży, i gwarantuje zarazem sprawną obsługę.

Zakupione zboże zostanie oddane do dyspozycji aparatu państwowego obrotu zbożem, tj. Polskim Zakł. Zbożowym, które przejmą masę towarową własnych magazynów, elewatorów i młynów.

Ziarno dobre zostanie przeznaczone na cele przemiału i zaspokojenie potrzeb konsumcji ludzkiej, ziarno zaś podśledne będzie zużywane na cele hodowlane.

Gospodarka taka, gwarantując rolnikom sprawiedliwe ceny, równocześnie zabezpiecza rynek przed próbami spekulacji oraz zapewnia światu pracy najlepsze i najsprawniejsze zaopatrzenie w chleb, i mąkę.

Ponad 43.000 ton przetworów owocowych

WARSZAWA: (PAP). Według planu Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w r. b. wszystkie zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego dostarczą na rynek ok. 43.000 ton przetworów owocowo - warzywnych, w tym 9.500 ton marmelady, 4.200 ton soków słodzonych, 2.000 ton płynnego owocu, 1.600 ton przetworów pomidorowych, 10.500 ton kapusty kiszonej, 7.100 ton ogórków kiszonych, 3.600 ton ogórków konserwowych oraz 3 mil. litrów wina.

Zakłady przetwórcze podległe CSO skupiły ponad plan 1.000 ton wiśni, które przerobiono na soki. Przewiduje się skup ok. 3.500 ton jabłek ponad plan.

Zakłady przetwórcze CSO w okresie nasilenia podaży już od kilku tygodni pracują na 3 zmiany.

Tegoroczna produkcja przemysłu przetwórstwa owocowo-warzywnego jest o 50 proc. wyższa niż przed wojną.

220.814 sztuk tuczników

dostarczyli chłopi w ciągu 2 miesięcy

WARSZAWA (PAP) Ogółem w ciągu 2 miesięcy chłopi dostarczyli do gminnych spółdzielni SCh 220.814 szt. tuczników podczas gdy plan przewidywał dostawę 210.017 szt.

Niemniej pomyślnie przebiega skup trzody chlewnej, nie objętej kontraktowaniem, z tzw. wolnej podaży. W ciągu ostatnich 3-ch miesięcy (maj, czerwiec lipiec) gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" skupiły w całym kraju ogółem 56.461.000 kg mięsa, podczas gdy plan w tym okresie przewidywał skup 30.546.000 kg mięsa. Dostarczono więc o 23.915.000 kg mięsa ponad plan.

PRZEZ WROCŁAW PRZEJECH AŁO ONEGDAJ 14 CHANSSONÓW PRZEZNACZONYCH DLA WARSZAWY

Sprzeczności członków „Unii Europejskiej"

PARYŻ (PAP) W Strasburgu rozpoczęły się obrady Izw. Komitetu Ministrów Unii Europejskiej", będącego przybudówką paktu atlantyckiego. W naradach biorą udział ministrowie spr. zagr. względnie ich zastępcy, W. Brytanii Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Danii i Irlandii.

Już w pierwszym dniu narad ujawniły się sprzeczności między uczestnikami konferencji. W. Brytania chce do natychmiastowego przyjęcia Niemiec zachodnich do „Unii Europejskiej", podczas gdy Francja — pod naciskiem swej opinii publicznej — stawia pewne warunki.

Perfina, w artykule na temat konferencji podkreśla że głównym jej zadaniem jest wprowadzenie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. W tym celu stolicą „Unii Europejskiej" został wybrany Strasburg.

1.240.000.000 kredytów na jesienne zasiewy

WARSZAWA. (PAP). Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Państwowy Bank Rolny uruchomił na jesienną orkę, na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych 1.240 milionów zł. kredytów dla mało i średniorolnych chłopów.

Kredyty na zakup nawozów sztucznych w wysokości 630 milionów złotych zostały już rozdzielone. Obecnie Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem swoich oddziałów uruchamia kredyty w wys. 235 milionów zł. na orkę jesienną oraz kredyty w wysokości 375 milionów zł. na zakup ziarna siewnego.

Rolnicy, którzy chcą otrzymać kredyt, powinni składać do oddziałów PBR podania, zaopiniowane przez gminne zarządy ZSCh.

Wicemarszałek Barcikowski o odbudowie kościołów

WARSZAWA. — W wywiadzie, udzielonym „Kurierowi Codziennemu" wice-marszałek Sejmu, W. Barcikowski stwierdza:

„Najlepszym dowodem stosunku do Kościoła w Polsce jest to, że w samej Stolicy liczba odbudowanych kościołów — na parę zaledwie podniesionych z ruin ulic — jest niewspółmiernie duża. Można powiedzieć bez przesady, że na kilkanaście odbudowanych domów przypada jeden czynny kościół".

Przemysł Elektrotechniczny wykonał plan

WARSZAWA. (PAP). Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego wykonały w lipcu b.r. plan produkcyjny w 116 proc.

Branża kablo - chemiczna tego przemysłu zrealizowała plan w 119 proc., branże: aparatów elektrycznych i telekomunikacyjna w 113 proc., branża zaś maszyn elektrycznych w 109 proc.

Najpoważniej, bo o 43 proc. przekroczono plan w zakresie produkcji radioodbiorników, w 138 proc. plan produkcji ogniw suchych i baterii, w 112 proc. — przewodów nawojowych.

Proces przeciw burmistrzowi zachodniego Berlina

BERLIN. (PAP). Związek Ochrony Praw Obywatelskich w zachodnim Berlinie komunikuje, iż wytoczy proces burmistrzowi zachodniego Berlina, Reuterowi i szefowi policji zachodnio - berlińskiej, Stummowi. Reuterowi zarzuca się m. in. samowolne dysponowanie kredytami pieniężnymi, Stummowi zaś — ułatwienie ucieczki jednego z jego podwładnych policjantów, zamieszanego w wielką aferę kradzieży brylantów.

Senat USA zatwierdził kredyty

WASZYNGTON (PAP). Senat USA zatwierdził większością głosów kredyty marshallowskie na rok budżetowy 1949/50 w wysokości wg. projektu rządowego.

Trygve Lie o podstawach pokoju na świecie

LAKE SUCCES (PAP). Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła raport roczny Generalnego Sekretarza ONZ Trygve Lie o działalności ONZ za ostatni rok.

Sekretarz Generalny ONZ oświadczył, że mimo istnienia na dal różnicy zdań pomiędzy mocarstwami, okres sprawozdawczy stanowił krok naprzód w kierunku stabilizacji spokoju na świecie. Obawa przed wojną zmalała. Należy to przypisać w pierwszym rzędzie rozwiązaniu trudnego problemu berlińskiego, a następnie problemu Palestyny, Kaszmiru i Indonezji.

Jest rzeczą wskazaną, aby wielkie mocarstwa stale starały się osiągnąć porozumienie i aby ich konsultacje stały się zasadą.

Trygve Lie podkreśla, że w rozważaniach o możliwości konfliktu, należałoby się liczyć nie z faktem zwycięstwa jednych i klęski drugich, lecz zapanowania chaosu na świecie.

Narody świata muszą sobie zdać z tego sprawę i zrozumieć, że niemożliwe jest utrzymanie trwałego pokoju przez zawieranie układów, które pomijają jedno z istniejących wielkich mocarstw.

Jest rzeczą doniosłą, — stwierdza Trygve Lie — kontynuowanie dalszych wysiłków w kierunku stabilizacji pokoju i niedopuszczenia do ich zahamowania.

Punktem węzłowym bezpieczeństwa świata jest konieczność stałego kontaktu wielkich mocarstw i regulowanie zagadnień międzynarodowych w zgodzie z duchem Karty Narodów Zjednoczonych.

Trygve Lie wypowiedział się za przyjęciem w poczet członków ONZ wszystkich 14 krajów które o to zabiegają.

Drugi dzień procesu bandy ks. Gurgacza

Zeznania podwładnych

Rabunek — aktem dyktowanym... sercem

KRAKÓW (PAP) Drugi dzień procesu ks. Gurgacza i jego bandy znacznie uwypuklił perfidię oskarżonych. Usiłują oni nadal usprawiedliwić swą zbrodniczą działalność cyniczną interpretacją etyki katolickiej.

Ost. Michał Żak, student czwartego roku teologii (naszący aktualnie) nie uważa rabunku za grzech.

Pokostali oskarżeni przyznali się przeważnie do winy, składając krótkie wyjaśnienia.

Korowód świadków dał pełny obraz gwałtów i rabunku popełnionych przez bandę.

Michał Żak zeznał, że ks. Gurgacz, poznał w 1939 r. gdy składał śluby w zakonie Jezuitów. Poinformował go, że przebywa w podziemiu, ukrywając się przed pościgiem.

— Mam maturę nieskyłże czuła — oświadcza Żak — więc kierowany względami charytatywnymi zaproponowałem ks. Gurgaczowi dokonanie napadu na kiosk z instytucji państwowych w Krakowie.

Na pytanie prokuratora dotyczące motywów postępowania oskarżonego wyjaśnia on, że **rozumiał moralne zasady teologii w ten sposób, iż będąc w potrzebie, można dopuścić się rabunku.**

W dalszym ciągu zeznań oskarżony oświadcza że dokonywał swych czynów ulegając nakazom „ojca Władysława", pod którego wpływem sądził że wolno Boga będzie usprawiedliwiony.

Prok.: Jak oskarżony chce pogodzić swą „nieskyłże czułą naturę" z organizowaniem napadów i przelewem krwi?

Żak: Chodziło mi o ks. Gurgacza i jego ludzi

Prok.: Czy oskarżony zawsze chodził w sutannie?

Żak: Zasadniczo tak. Jedynie kiedy przeprowadzałem wywiad i sam napad, przichierałem się dla niepoznaki w ubranie świeckie.

Prok.: Kim była niejaka Leluńia?

Żak: (z wyraźnym zakłopotaniem). Była to moja jedna znajoma.

Prok.: Czy oskarżony chadzał do niej również w sutannie?

Żak — niechętnie pytanie potwierdza.

Przesłuchiwany oskarżony Stanisław Szajno przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Ujawnił się on przed dwoma laty, lecz wkrótce potem znowu związał się z podziemiem. Oświadcza sądowi, że chodził stale do spowiedzi i zawsze otrzymywał rozgrzeszenie od ks. Gurgacza. Uważał przez to swą działalność za usankcjonowaną przepisami moralnymi.

Leon Nowakowski i Stefan Bałłoki przyznali się do zarzucanych im czynów.

Dziewiętnastoletni **Adam Legutko** powtórzył przed sądem zeznania w bandzie „nadal mocnieje". Ks. Gurgacza i jego teorie, wykładane jego podwładnym. Sprowadzały się one do tego, **że wolno kraść i zabijać ludzi.**

Zeznania 14 świadków wypełniły dalszy ciąg drugiego dnia procesu. Świadkowie przedstawili działalność bandy na nawiedzanych przez nią terenach.

Według oceny poszczególnych świadków, kasta z wyprawy korzarzucanych mu czynów. Ujawnił się on przed dwoma laty, lecz wkrótce potem znowu związał się z podziemiem. Oświadcza sądowi, że chodził stale do spowiedzi i zawsze otrzymywał rozgrzeszenie od ks. Gurgacza. Uważał przez to swą działalność za usankcjonowaną przepisami moralnymi.

Leon Nowakowski i Stefan Bałłoki przyznali się do zarzucanych im czynów.

Dziewiętnastoletni **Adam Legutko** powtórzył przed sądem zeznania w bandzie „nadal mocnieje". Ks. Gurgacza i jego teorie, wykładane jego podwładnym. Sprowadzały się one do tego, **że wolno kraść i zabijać ludzi.**

Zeznania 14 świadków wypełniły dalszy ciąg drugiego dnia procesu. Świadkowie przedstawili działalność bandy na nawiedzanych przez nią terenach.

Ks. Gurgacz za pozwoleniem sądu zwraca się do świadka: Zeznania pana mają wywołać wrażenie, żeśmy dokładnie wszystko pladrowali. Istotnie nie działaliśmy chaotycznie.

To oświadczenie oskarżonego wywołało wśród sali gwałtowne poruszenie na sali.

Na tym rozprawę odroczono do dnia następnego.

Jutro! w odcinku »Słowa« powieść »Banda Tuckera«

Jutro wchodzi na łamy „Słowa Polskiego" wielka powieść realistyczna „Banda Tuckera". Czytelnicy znajdą w niej wierny obraz życia współczesnej Ameryki.

Zdobywanie bogactw, wyzysk i ucisk, nieustanna pogoń za dolarem i „a nowymi źródłami fortun, walka o jutro, płomienna miłość, nieustanne mocowanie się człowieka ze światem słuzalstwa, przekupstwa, zbrodni — oto tło tej pasjonującej powieści. Podbija ona czytelnika prawdą, plastyką, ogromem odtwarzanych zdarzeń.

Całą kolumnę zajmie jutro w „Słowie Polskim" wstęp tej powieści. Jest on konieczny do poznania całości dzieła o zupełnie wyjątkowej wartości.

Proces mrożący krew w żyłach

Ks. Gurgacz odpowiada

(Dalszy ciąg pierwszego dnia rozprawy)

WARSZAWA (PAP). Prócz podanych już szczegółów przestępczej działalności bandy ks. Gurgacza, akt oskarżenia przytacza jeszcze następujące:

Dowiedziawszy się w Krakowie od akademika Walczaka, że na Uniwersytecie Jagiellońskim wypłacane są stypendia dla studentów, ks. Gurgacz poranowił obrabować kwesturę. Do napadu nie doszło, gdyż dał mu dawał on widoków powodzenia.

29 czerwca Zak. powiadomił księdza, że w końcu czerwca Narodowy Bank Polski i kasa Głównego Dworca Kolejowego w Krakowie wypłacać będą większe ilości gotówki. Odbiorców pieniędzy zdecydowano obrabować. Lecz i ten napad się nie udał, gdyż osoby pobierające gotówkę odjechały samochodami.

2 lipca br. banda napadła na dwóch woźnych Banku Związku Spółek Zarobkowych, wyłożo podjęciu w Banku Narodowym 3 milionów zł. wracali pieszo do swej Instytucji. Wszczęty natychmiast alarm uniemożliwił zorganizowanie bezpośredniego pościgu i schwytanie bandytów.

PYTANIA PROKURATORA I ODPOWIEDZI OSKARŻONEGO

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący wszystkie zarzuty składania zeznań ks. Władysława Gurgacza. Oskarżony oświadczył, iż przyznaje się do wszystkich sformułowanych w akcie oskarżenia czynów, ale nie poczuwa się do winy. Dodał przy tym, że był kapelanem S.S. Służebniczek w Krynicy. W kwietniu 1948 r. przyłączył się do organizacji nielegalnej. Banda miała być — wg. wyrażenia oskarżonego — „formacją wzorową", opierającą się wyłącznie na zasadach katolickich.

Dalej ks. Gurgacz oświadcza, że przyjął stanowisko kapelana w tej bandzie, aby być „łamą moralną" dla jej członków. Jako członek zakonu Jezuitów zobowiązany był do surowej dyscypliny wobec swych władz przełożonych i dlatego też zwrócił się za pośrednictwem znajomego księdza do Kurii w Warszawie, domagając się autorytatywnych wskazówek odnośnie swego postępowania.

W odpowiedzi otrzymał list „anonimowy", pochodzący — jak się domyśla — od czołowego moralisty katolickiego i wzywający do pozostawania w bandzie rzekomo w celu analizowania jej członków do zaprzestania nielegalnej działalności". Jednocześnie jednak list powiadamiał ks. Gurgacza, że przez cały czas pobytu w lesie może korzystać ze specjalnej dyspensy udzielanej na wypadek wojny — to znaczy — odprawiać tam Msze św. oraz udzielać sakramentów świętych na terenie wszystkich diecezji.

List ten, otrzymany 27 czerwca ub. roku, rozwiał resztę jego wątpliwości i kazał mu pozostać w bandzie leśnej.

PROBLEM ZABÓJSTWA A NAKAZY ETYKI

„Będąc w lesie — mówi — nie nosiłem sutanny, aby nie ściągnąć zainteresowania ze strony osób postronnych. W sutannie chodziłem tylko wtedy, kiedy byłem „incognito".

Podczas napadu na sklep spółdzielczy wynosiłem zrabowane mienie do wozu. „Uważam, że moi podwładni mieli prawo siłą zdobyć środki na utrzymanie".

Prok.: W jakich nieobjętych tajemnicą spowiedzi kwestiach radził się księdza wspomniany już Pióro?

Ks. Gurgacz: Pióro chciał, aby mu wyjaśnić, czy zabójstwo jest grzechem? Byłem zdania, że zabójstwo jest czynem etycznym, jeżeli dokonuje się w obronie własnego życia lub w wojnie.

Prok.: Czy więc — zdaniem księdza — bandyta, który wpadłszy, w obawie, zabija spełniającego swój obowiązek żołnierza, popełnia czyn etyczny?

Ks. Gurgacz: Uważam, że za będzie takie jest czynem etycznym.

Prok.: Oskarżony wyrobił fałszywy dowód osobisty dla Treny Masłalskiej. Czy to fałszerstwo stanowiło czyn etyczny?

Ks. Gurgacz: Tak jest.

Osk. ks. Gurgacz podaje dalej, że wespół z Piórem dysponował kasą bandy, do której wnosił 300 tys. zł. oraz 100 dolarów. Były to fundusze, zebrane od ludzi, przeświadczonych „że łożą na cele kościelne".

Prok.: Kto w bandzie odbierał przywięzę?

Ks. Gurgacz: Tylko ja.

Prok.: Jaką broń przynósł ksiądz do oddziału.

Osk.: Pistolety.

Prok. Po co kapłanowi była potrzebna broń?

Ks. Gurgacz: Tak, jak każdy człowiek może bronić się. Tak i ja mogłem użyć jej w odpowiednim momencie.

Prok.: Na jakim kanonie opierał ksiądz prawo zabierania państwu jego mienia?

Ks. Gurgacz: Wynika to z etyki naturalnej, kiedy człowiek kieruje się czystym sumieniem.

MSZAŁIK, BREWIARZ MAGAZYNEK I PISTOLETY

Następuje dramatyczny moment, kiedy wśród głębokiej ciszy licznie zgromadzonej publiczności, prokurator Ligęza pekazuje ks. Gurgaczowi znalezione przy nim w momencie aresztowania: mszalik, brewiarz, pistolet, stalę, magazynek zapasowy do pisoletu, oleje święte, kompas wojskowy oraz komunikaty.

Prok.: Czy to, że ksiądz wszystkie te przedmioty nosił razem przy sobie, nie było świętokradztwem?

Ks. Gurgacz: Nie

Wokół sprawy Ametysta

143 osoby uratowali żołnierze Armii Ludowej

PEKIN (PAP) Żołnierze Armii Ludowej zdołali uratować 104 członków załogi parowca „Kiang-ling" oraz 39 pasażerów zatopionego przez fregatę brytyjską „Ametysta". Większość uratowanych przybyła już podczas dn do Szanghaju, gdzie zaopiekowały się nimi władze ludowe. Ciężko rannych umieszczono w szpitalu. e pozostałym udzielono pomocy materjalnej.

Rannym członkom załogi oraz rodzinom zabitych przyznano pensje.

Na miejsce, gdzie zatonął statek wysłano specjalne okręty, które zajmą się wyławianiem zwłok, ofiar zbrodni Brytyjczyków.

„Święta pielgrzymka" kardynała Spellmanna

NOWY JORK — W przyszłym roku, kardynał Spellmann, arcybiskup nowojorski, odbędzie „świętą pielgrzymkę", w ramach kłótni odwiedzi Rzym, frankistowską Hiszpanię i faszystowską Portugalię.

Kardynał Spellmann, który w hierarchji Kościoła Katolickiego zajmuje drugie miejsce po Papieżu i uważany jest za jego ewentualnego następcę, jest jednym z najgorszych wrogów sowieckich wielbicieli generała Franco i jego faszystowskiego reżimu.

Aktyw SD we Wrocławiu potępia uchwałę Watykanu

We Wrocławiu odbyło się po-dzili, że wystąpienie Watykanu stanowi pogwałcenie uczuć religijnych ludzi wierzących i jest nadużyciem Kościoła dla celów politycznych. Podkreślili ponadto, że ostatnio wydany dekret rządowy wilają z pełnym zadowoleniem, gdyż jest on dowodem dalekodającej tolerancji religijnej.

W=S=K=R=Ó=T=A=C=H

OLSZTYN. — Spółdzielnia „Las" uruchomiła w Szczytnie przetwórnię grzybów.

W ciągu lipca dostarczono do przetwórni 25 ton grzybów, z lasów woj. olsztyńskiego.

W bieżącym sezonie przetworzono przeszło ok. 100 ton grzybów.

SZCZECIN. — Lipcowy obrót portu szczecińskiego zamyka się cyfrą 304 tys. ton.

W tym samym miesiącu mało port Pomorza zachodniego przeładowały 23.600 ton.

NOWY JORK. — Czołowy kompozytor meksykański Carlos Chavez rozkazał prace nad studiu na cześć Chopina, zamówioną przez dyrektora generalnego UNESCO.

Brytyjska rodzina królewska wyjeżdża na week-end

LONDYN. — W ubiegłą sobotę setki londyńczyków nie mogło wyjechać na week-end, a tysiące robotników wróciło ze znacznym opóźnieniem do swych domów. Powiedzieć trzeba, że wstrzymanie ruchu kolejowego, by dać wolny przejazd 15 wagonowemu pociągowi, wiozącemu rodzinę królewską, udającą się na wypoczynek. Znaczna liczba bagażowych zajęta była przenoszeniem 100 sztuk bagażu rodziny królewskiej.

Stacja Waterloo przybrała od świętny wygląd i nawet napisy na ubikacjach „Ladies" i „Gentlemen" zostały przyklejone specjalnym błękitnym materiałem.

Ruch w tym samym czasie urzędnikom kolejowym odmówiono wypłacenia ekstra płacy za sobotnią pracę w nadgodzinach.

Obfite zbiory w Niemczech wschodnich

BERLIN. — Z napływających z Berlina sprawozdań ze wszystkich prowincji strefy radzieckiej wynika, że tegoroczne zbiory przewyższają wszystkie dotychczasowe od chwili zakończenia wojny. Przyczynił się do tego Plan dwuletni strefy radzieckiej, dzięki któremu został znacznie powiększony obszar zasiewów.

PGR woj. łódzkiego zakończyły żniwa

ŁÓDŹ (PAP) We wszystkich majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. łódzkiego zakończono prace żniwne.

Do szybkiego ukończenia żniw przyczyniły się w dużym stopniu ekipy robotnicze.

W tegorocznej akcji żniwnej rolnicy mało i średniorolni wydzielono otrzymali do dyspozycji 1.700 różnych maszyn, traktorów motorowej i konnej, przygotowanych w okresie wiosennym przez Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

5.900.000 bezrobotnych w USA

NOWY JORK (PAP) Związek pracowników przemysłu dziełzgo tycznego USA, należący do CIO, ogłosił komunikat, w którym określa liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 5.900 tys. osób.

Główną przyczyną, która umożliwiła zahamowanie wzrostu bezrobocia w USA jest fakt iż 60 procent dochodu i 95 proc. oszczędności zostało zgromadzonych w rękach nielicznej grupy, stanowiącej zaledwie 10 proc. ludności USA.

W komunikacie podkreśla się, że masowy rynek konsumpcyjny na w USA kurczy się z każdym dniem.

Rekord Polski ustanowili dolnośląscy dachówkarze

ŻAGAŃ (tel. wł.) W Cegielni Łukowice, pow. żagańskiego, w dn. 8 b. m. został ustanowiony rekord Polski w wyłaczaniu dachówki.

Dwaj wytoczniey wytaczają 12 tys. sztuk. Robotnicy Stanisław Gaca i Jan Białek, dzięki usprawnieniom technicznym, jest i umiejętnemu wyzyskaniu sił, wytoczyli w tym samym czasie 19.257 szt. dachówek, 349 Ackermanów i 3.250 cegieł.

Robeson w pikietach przed Białym Domem

WASZYNGTON — Słynny dziełacz i śpiewak murzyński, Paul Robeson, był jednym ze stu ludzi, pikietujących Biały Dom w Waszyngtonie i wyzywający prezydenta Trumana do zakończenia dyskryminacji rasistowskiej w Ameryce.

Nosił on transparent z napisem „Truman trzyma Jima Crow (opaskowanie w USA przeciw Murzyn) na zdała od amerykańskiego dobrobytu".

Reflektorem po świecie

● Coś się psuje w państwie duńskim ● Panowie generałowie, nie o to chodzi! ● Władcy Bliskiego Wschodu w pielgrzymce do USA ● Ta próba się nie uda ● Chińskie wyznania Trumana

Niektórzy duńscy mężowie stanu ponadgrodzili stawy Forrestallowi. W dniu 4 kwietnia br. wręczenie duńskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych memorandum rządu radzieckiego w sprawie paktu atlantyckiego (nastąpiło to późnym wieczorem) wywołało w duńskich kołach rządzących panikę. Zanim jeszcze tekst memorandum przetłumaczono na duński premier zbudził króla i wszystkich ministrów i polecił ministrowi obrony, Hanschowi bezwłocznie skontaktować się z naczelnikami sztabu.

W duńskich kołach dyplomatycznych wypadek ten wywołał wesołość. Duńskie sfery rządzące nazywały się na podśmiewisko.

Wiadomo ogólnie, że koła rządzące Danji szlucznie podtrzymują atmosferę psychozy wojennej. Pragną zasłużyć na pochwałę swych zamorskich mocodawców, duńska soldateska zorganizowała w fortach podpenhaskich „manewry ćwiczebne". Germiony trzech fortów otrzymały rozkaz następującej treści:

„Przygotować się do walki z okrętem zadzjekim lub greckim, udającym wpłynąć do portu kopenhaskiego".

W celu zatarczenia drogi ta tymczasem ekrzeczy forty otwarły kazy z „na zazie potrzeby" otworzyć ogień. W związku z tym doprowadzono forty do stanu gotowości bojowej.

Dopiero po kilku dniach załoga fortów dowiedziała się, że rozkaz ten wydano „w celach ćwiczebnych".

Coś się psuje w państwie duńskim...

* * *

Spór pomiędzy francuskim głów nodowódzcami „sił lądowych Unji Zachodniej" a generałem De Lattre de Tassigny a marszałkiem Montgomerry który uważa, sam siebie za jednowładcę sztabu w Europie, nie może być dłużej ukrywany.

Do Tassigny najwyraźniej nie lubi Montgomerry'ego. Anglik zaś uważa, iż Francuzi powinni dostarczać Brytyjczykom mięso armatnego.

Pewnie jednak ogólne przekonanie, że amerykańscy generałowie „uświadomią" zarówno Francuza jak i Anglika, iż celem paktu atlantyckiego nie jest ani obrona Francji, ani obrona W. Brytanii — lecz podporządkowanie Europy zachodniej — interesom Wall Streetu.

* * *

Władcy „zacofanych" obszarów Bliskiego Wschodu przybywają w pielgrzymce do Stanów Zjednoczonych, niosąc w kieszeniach zobowiązania na sprzedaż swych krajów.

Na czele tej pielgrzymki stei szach Persji. Przybędzie on do USA w lipcu tego br. w ciągu 8 dorodzów. Zgodnie z oświadczeniem złożonym prasie Teheranu, szach pragnie znaleźć w Stanach Zjednoczonych „wielkie rynki zbytu dla naszych produktów, wielkie zapotrzebowanie na sprzedaż swych krajów".

Na czele tej pielgrzymki stei szach Persji. Przybędzie on do USA w lipcu tego br. w ciągu 8 dorodzów. Zgodnie z oświadczeniem złożonym prasie Teheranu, szach pragnie znaleźć w Stanach Zjednoczonych „wielkie rynki zbytu dla naszych produktów, wielkie zapotrzebowanie na sprzedaż swych krajów".

Pragnąc zasłużyć na pochwałę swych zamorskich mocodawców, duńska soldateska zorganizowała w fortach podpenhaskich „manewry ćwiczebne". Germiony trzech fortów otrzymały rozkaz następującej treści:

„Przygotować się do walki z okrętem zadzjekim lub greckim, udającym wpłynąć do portu kopenhaskiego".

W celu zatarczenia drogi ta tymczasem ekrzeczy forty otwarły kazy z „na zazie potrzeby" otworzyć ogień. W związku z tym doprowadzono forty do stanu gotowości bojowej.

Dopiero po kilku dniach załoga fortów dowiedziała się, że rozkaz ten wydano „w celach ćwiczebnych".

Coś się psuje w państwie duńskim...

* * *

Spór pomiędzy francuskim głów nodowódzcami „sił lądowych Unji Zachodniej" a generałem De Lattre de Tassigny a marszałkiem Montgomerry który uważa, sam siebie za jednowładcę sztabu w Europie, nie może być dłużej ukrywany.

Do Tassigny najwyraźniej nie lubi Montgomerry'ego. Anglik zaś uważa, iż Francuzi powinni dostarczać Brytyjczykom mięso armatnego.

Pewnie jednak ogólne przekonanie, że amerykańscy generałowie „uświadomią" zarówno Francuza jak i Anglika, iż celem paktu atlantyckiego nie jest ani obrona Francji, ani obrona W. Brytanii — lecz podporządkowanie Europy zachodniej — interesom Wall Streetu.

* * *

Władcy „zacofanych" obszarów Bliskiego Wschodu przybywają w pielgrzymce do Stanów Zjednoczonych, niosąc w kieszeniach zobowiązania na sprzedaż swych krajów.

Na czele tej pielgrzymki stei szach Persji. Przybędzie on do USA w lipcu tego br. w ciągu 8 dorodzów. Zgodnie z oświadczeniem złożonym prasie Teheranu, szach pragnie znaleźć w Stanach Zjednoczonych „wielkie rynki zbytu dla naszych produktów, wielkie zapotrzebowanie na sprzedaż swych krajów".

Pragnąc zasłużyć na pochwałę swych zamorskich mocodawców, duńska soldateska zorganizowała w fortach podpenhaskich „manewry ćwiczebne". Germiony trzech fortów otrzymały rozkaz następującej treści:

„Przygotować się do walki z okrętem zadzjekim lub greckim, udającym wpłynąć do portu kopenhaskiego".

W celu zatarczenia drogi ta tymczasem ekrzeczy forty otwarły kazy z „na zazie potrzeby" otworzyć ogień. W związku z tym doprowadzono forty do stanu gotowości bojowej.

Dopiero po kilku dniach załoga fortów dowiedziała się, że rozkaz ten wydano „w celach ćwiczebnych".

Coś się psuje w państwie duńskim...

* * *

Spór pomiędzy francuskim głów nodowódzcami „sił lądowych Unji Zachodniej" a generałem De Lattre de Tassigny a marszałkiem Montgomerry który uważa, sam siebie za jednowładcę sztabu w Europie, nie może być dłużej ukrywany.

Do Tassigny najwyraźniej nie lubi Montgomerry'ego. Anglik zaś uważa, iż Francuzi powinni dostarczać Brytyjczykom mięso armatnego.

Pewnie jednak ogólne przekonanie, że amerykańscy generałowie „uświadomią" zarówno Francuza jak i Anglika, iż celem paktu atlantyckiego nie jest

Polska Ludowa a Kościół Katolicki (III)

Oś Waszyngton - Watykan

W związku z oświadczeniem Rządu Rzeczypospolitej z dnia 31 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, „Trybuna Ludu" ogłasza trzeci z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu. Artykuł ten zamieszczamy bez skrótów.

Skoro Polska Ludowa uznaje pełni wolność sumienia i wyznania, zapewnia obywatelom całkowitą swobodę praktyk religijnych, a Kościołowi katolickiemu swobodę działalności religijnej, większość zaś hierarchii kościelnej, mimo to, prowadziła do zaognienia stosunków z państwem ludowym — motywem takiego postępowania mogą być tylko względy polityczne, a nie religijne.

Istotnie — wyższa hierarchia kościelna w Polsce kształtuje swój stosunek do państwa ludowego pod wpływem motywów czysto politycznych.

W sojuszu z „osią Berlin — Rzym"

Nie będziemy się wdawać w rozważania historyczne na temat stosunku Watykanu do Polski w okresie przedrozbiorowym i w czasach zaborów. Przyjmijmy tylko, że szereg najbardziej znanych umysłów polskich wypowiadał na ten temat mnie niezmiernie dla Watykanu ujemne. Charakteryzując postawę Watykanu wobec ruchów wolnościowych, a więc i powstań polskich w wieku 19, bardzo konserwatywny i bardzo katolicki pisarz i historyk literatury, Ignacy Chrzanowski potwierdził w książce pt. „Wśród bogaciwch, książek i ludzi":

„Wywiesiły w 19 wieku narodziciele wolności i ich sztandar wielkiego wszczęły walkę z panującymi. Po czyjej stronie stanął Kościół? Po stronie koronowanych głów".

Dodajmy, że z punktu widzenia sprawy polskiej były to „koronowane łby" monarchów zaborczych.

Z postawie Watykanu wobec Polski podczas drugiej wojny światowej i w okresie jej poprzedzającym istnieją już bardzo bogate materiały. Watykan złożył interesy Polski w ofierze na ołtarzu „wielkiej idei" — krucjaty anty - radzieckiej, mającej realizacją pracował wywale przez całe lata. W imię tej krucjaty udzielił poparcia moralnego i pozornego faszyzmowi włoskiemu i hitleryzmowi i wkroczył na szlak, wyznaczony przez „oś Berlin — Rzym".

Nie zawarcia paktu lateranen- wskiego z Mussolinim, dzieci w kołach włoskich odmawiał śpiewy z polskich i niemieckich kościelnej modlitwę tej treści New Jork Times", 22 stycznia 1939:

„Panie Boże, ochraniaj duce, mości on długo żyć dla faszyzmu kościół Włoski".

Konsekwentnie, Watykan uzielił Mussoliniemu swego błogosławieństwa na wyprawę abisińską. Za pośrednictwem kardynała francuskiego Watykan zawarł rząd „frontu ludowego" i gdy zaś w Hiszpanii wybuchło powstanie faszystowskie przeciwko republice — Watykan nie wahał się stanąć po stronie generała Franco i pracował wręcz w rękę z państwami „osi" i jego zwycięstwem.

Ale najważniejszym ogniwem tej krucjaty reakcyjnej był Hitler.

Watykan natychmiast ocenił zwycięstwo i rolę Hitlera w pokładach wynrawy antyradzieckiej i ofensywy przeciwko siłom demokratycznym i postępowym. Już w parę miesięcy po dojściu Hitlera do władzy, obecny nuncjusz papieski w Berlinie kardynał Pacelli, obecny papież Pius XII, podpisuje z Hitlerem niezwykle dla Niemiec korzystny konkordat, łamiąc w ten sposób dyplomatyczną izolację Trzeciej Rzeszy.

Niemcy hitlerowskie doceniły wartość usług, wyświadczonych im przez kardynała Pacelli'ego. I kiedy po śmierci papieża Piusa XI, mało się przyjaźnił

Sztucznym jedwabiem i prowadzimy entuzjazm

Ognisty krakowiak w dolnośląskiej stodole

Reportaż własny „Słowa Polskiego"

Miejsce postoju. W sierpniu

Jesteśmy „gdzieś na Dolnym Śląsku". Nasze „miejsce postoju" — to olbrzymia stodoła, w której właśnie na trzymetrowej wysokości podwyższenia kilku wojskowych w stalowych mundurach ustawia... aparat projekcyjny. W głębi stodoły wznosi się scena z kurtyną i ekranem filmowym.

Znajdujemy się w olbrzymiej połowy świetlicy, która zazwyczaj mieści plony pól dolnośląskich. Tym razem zainstalowało się tu kino polowe oraz zespół świetlicowy z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu. Powitały nas dźwięki orkiestry wojskowej, które zelektryzowały pobliską wieś.

Sam ćwiczebny obóz letni jednostki wojskowej mieści się w trzecim, wysokopiennym lesie. Widemy tylko bramę wjazdową i rozpięte na mchu namioty. Wygląda to na idyliczny obóz harcerski. Wszędzie widać spalone słońcem twarze młodych żołnierzy, którzy przybywają na to niedzielne przedstawienie, dokumentujące wspólnotę serc robotnika i żołnierza.

GDZIE JESTEŚMY?

Tuż na skraju lasu, u wylotu drogi, prowadzącej ku niewielkiej wsi, skąd nadciąga nasilała gromadki cywilnych widzów, położyły się budynki gospodarcze jakiegoś większego majątku. Za naszą kolumną stodołą zatrzymał się w bezruchu traktor ze żniwarką. Pszenica złoci się jeszcze w snopach na polach. Na horizoncie majaczą sylwetki kominów fabrycznych. Gdzie jesteśmy?

Jesteśmy wśród swoich... Swoich najbliższych. Przekonaliśmy się o tym już po pierwszych słowach zagajenia por. Halickiego, który przybył z ekipą wrocławską i wspomniał o serdecznych wezłach, łączących klasę robotniczą i Wojsko Polskie. Siedzą zahuczała od oklasków. Kobiety wiejskie wycierały tu z wzruszeń, wypełniony mi po brzegi plonem czterokilo dołnośląskiej, równie jasnym i radosnym, jak plon zbóż. Cały tłum skupiony w stodole ukwieciony jest główkami dzieci. Szyje wyciągają się ku scenie.

„SZTUCZNY JEDWAB" TAŃCZY

Porucznik Halicki umie mówić. Zresztą, czy dla tych tysięcy chłopów i żołnierzy — nie prze mowi swą brawurową wymową ognisty krakowiak, odtańczony przez cztery dorodne dziewczęta, z których każda ma ogień w żyłach?

Porywający taniec budzi burze aplauzu. Migają na scenie bajecznie kolorowe stroje krakowskie. Daleko w polu, wzdłuż drogi, wysadzanej czereśniami i wiśniami, słychać tupot ciężkich butów krakowskich, dobrze podkutych i twardych, jak stylizowane rogate wąsy chłopców o rozgatych duszach. Daleko też wludkcji, co początkowo poważnie

polu słychać szum powiewnych sukienek, ujętych w paluszki przez zgrabne tancerki.

„WSPÓŁDZIAŁANIE BRONI"

Za krakowiakiem idzie kujawiak. Lecz najwięcej szczerego humoru i radości wywołuje doskonale zainscenizowany obrazek o zalotach żołnierskich. Przystojna, lecz może nieco lekkomyślna prządka z fabryki jedwabiu wabi zalotnym uśmiechem i ruchami pełnymi obietnic żołnierzy wszelkich broni.

Zjawia się wiec na scenie ufan (zapewne już dokładnie zmotoryzowany). Potem jego miejsce w sercu dziewczęcia zajmuje saper, by z kolei zluzował go lotnik. Następnie młode dziewczę nie może się oprzeć huraganowemu ogniowi artylerii i przyznaje, że artylerzysta też jest do rzeczy. Na zakończenie zjawia się wspaniały rekrut, który swym niezdarstwem budzi wesołość widowni. Jednakże nawet dla niego iskra się znajduje u hojnego dziewczęcia iskra życzliwości.

Obrazek kończy się zgodą wszystkich broni. Nadaje się on doskonale właśnie dla lotnich obozów wojskowych, gdyż jest pokazem harmonijnego współdziałania... wszelkich broni.

Z dużym temperamentem recytowała ob. Mieczysława Urbańska, patronka zbliżenia robotników i wojska. Brzmiały mocno wesołe skecze, piosenki, chór oraz gra na harmonii por. Halickiego.

Program był bardzo bogaty. Już po oficjalnym podziękowaniu ze strony dowództwa obozowego, bogato, do oklasków, idzie sypnęło dwu żołnierzy i prosiło serdecznie:

— Przyjdźcie jeszcze raz do nas... Dziękujemy wam bardzo za tak miłą niedzielę.

Rozlegają się dźwięki orkiestry wojskowej, żegnającej publiczność, która ma jeden żal

do zespołu: że program nie trwał jeszcze 2 godziny. Wykonawcy są zmęczeni. To już drugi program w ten skwarny dzień, a za sobą mają 6 dni ciężkiej, fabrycznej pracy.

30 STOPNI W CIENIU STODOŁY

Byli już bardzo osłabieni przy końcu programu. Temperatura w stodole wynosiła 30 stopni powyżej zera (i to w... cieniu). Z desek scenicznych wzbijał się tuman kurzu, a garderoby do przebierania znajdowały się pod deskami scenicznymi. Mimo, że jeden z wykonawców bliski był omdlenia — nie zdekompletował krakowiaka. Te dziewczęta i chłopcy godnie zaprezentowali wojsku i chłopom wrocławską klasę robotniczą. To był naprawdę zespół wrzaskiej klasy! — mający poczucie odpowiedzialności.

Zespół pozostaje pod kierunkiem ob. Helenę **Radzejewskiej**, kierownicki świetlicy. W jego skład wchodzą: **Barbara Kamińska, Barbara Gronert, Zdzisław Wanicki, Janina Pilarek, Halina Labicka, Marian Olejniczak, Janina Oczoran, Jan Krotke, Jan Bednarski, Stanisław Podleśny, Aleksander Janc i Irena Janiak.**

Wracamy do Wrocławia. Przejeżdżamy przez pewną szeroką rzekę i pewne historyczne miasto. Powoli ustępuje zmęczenie. Irena Janiak bierze do ręki harmonię por. Halickiego i a-

kompaniuje do śpiewu. Rozczyna się trzeci program dnia... Już tylko dla nas i kiore mijamy po drodze.

Jest pogodny, niedzielny wieczór. Przed domami wiejskimi gromadzą się kobiety w białych wykrochmalonych chustach, gwarzą. Rozmawiają zapewne przedstawieniu, które widzą o filmie, który jutro zobaczą stodole, o plonie, który zapełnił ich spichlerze...

Zbigniew Grotowski

List z Ameryki

Getto murzyńskie w USA

Korespondencja APi dla „Słowa Polskiego"

Nowy York, w sierpniu.

Na ogół przeważa przekonanie, że irodowanie murzynów od białych jest charakterystyczne dla południowych stanów USA, w rzeczywistości tak nie jest. W północnych stanach kolonowanie Murzynów w gettach, chociaż nie usankcjonowane prawem, w praktyce jest silnie przestrzegane.

Przyjrzymy się tudzież murzyńskiej kilku pół... wych ośrodkom przemysło... Getto murzyńskie znajduje się zawsze w najmniejszej dzielnicy miasta. Ludność mieszka w najpotworniejszych bruda... Domy nie są remontowane, śmieci nie wywożone, ulice nie zamiatane.

Brak elementarnych warunków sanitarnych jest tym bardziej dotkliwy, że dzielnica murzyńskie są przeludnione — rodziny tłoczą się literalnie jedna na drugich. W getcie murzyńskim w Chicago w 1944 r. mieszkało 90.000 Murzynów na mile kwadratowa, podczas gdy w innych dzielnicach na jedną milę kwadratową wypadało 20.000 białych. To samo można powiedzieć o dzielnicach murzyńskich w Harlemie, Detroit i Los Angeles. W tym ostatnim mieście w 1944 r. 23.000 Murzynów tłoczyło się na przestrzeni zamieszkiwanej poprzednio przez 7.000 Japończyków.

Ze względu na małą ilość mieszkań w gettach północnych miast przemysłowych, Murzyni muszą płacić bardzo wysokie komorne. W Detroit, ośrodku produkcji samochodów, za nędzne pomieszczenie Murzyni płaci od 30—50 centów więcej niż biały za wygodne mieszkanie. W wielu wypadkach właściciele domów zwiększyli czterokrotnie swe dochody, wynajmując mieszkania murzynom, niż białym.

Polityka izolowania Murzynów, pospolicie nazywana „Jim Crow", wywołała wiele konfliktów, że sąsiednie sklepy sprzedają Murzynom po wyższych cenach towary i produkty spożywcze gorszego gatunku. Wyraża się poza tym w fakcie, że szkoły murzyńskie są przepełnione.

Jak się odbija ten stan rzeczy na zdrowiu ludności murzyńskiej? W 1925 roku ustalono, wykazywało spośród miast amerykańskich, liczących około milona ludzi i więcej mieszkańców, najniższą procentowo liczbę zgonów — umierało tu jednak dwa razy tyle Murzynów co białych. W latach 1930 — 1932 przeciętna śmiertelność wynosiła 9,2% dla białych i 20% dla Murzynów.

Jak źle są warunki zdrowotne Murzynów w północnych ośrodkach przemysłowych ilustrowuje najdobitniej wysoki wśród nich procent wypadków gruźlicy. W Chicago w 1930 — 1932 przeciętna śmiertelność wynosiła 9,2% dla białych i 20% dla Murzynów.

Jak źle są warunki zdrowotne Murzynów w północnych ośrodkach przemysłowych ilustrowuje najdobitniej wysoki wśród nich procent wypadków gruźlicy. W Chicago w 1930 — 1941 liczba śmiertelnych wypadków z powodu gruźlicy wynosiła 250,1 na 100.000 ludzi w ludności murzyńskiej, a wśród ludności białej, w Nowym Jorku 213 wśród Murzynów, a 40,4 wśród białych, w Newark w stanie New Jersey 275,5 wśród Murzynów, a 5 wśród białych, w Detroit 1 wśród Murzynów i 55,8 wśród białych.

Do utrzymania gett murzyńskich przyczynia się przy wszystkim porozumienie, warte między właścicielami domów innych dzielnic, na których nie sprzedaje się ani i nie wynajmuje mieszkań Murzynom. Ponimo, iż porozumienie to stanowi niewątpliwe gwałcenie konstytucji, jego galność zostaje utrzymana mocy wyrokami sądów.

Porozumienie to, stale poprzane kampanią antymurzyńską przyczynia się do stłoczenia ludności murzyńskiej na przestrzeni, stanowiącej zaledwie małą część potrzebnego jej miasta. Zastraszanie, terroryzowanie wzniecanie pożarów — bronią, używana dla uniemożliwienia Murzynom rozszerzenia ich przestrzeni życiowej. Dla Murzyni nie mogą przełamać żelaznego pierścienia, łączącego ich w kilka dzielnicach. W nielicznych wypadkach, gdy udaje im się mieszkać w dzielnicach białych, domy ich są ostrzeliwane, obrzucane kamieniami i podpalane a policja nie robi nic, by ich ratować winnych.

Są to gorzkie fakty z życia ludności murzyńskiej w północnych stanach USA. Oczywiście warunki życia Murzynów w stanach południowych są jeszcze bardziej potworne.

Wszystko to jest jaskrawym oskarżeniem dla amerykańskich rządzących. Nie chcemy jeden z pisarzów napisał: „O Boże, że też chleb jest tak drogi!"

Gdy ciało i krew są tak tanie

John Stuart

34)

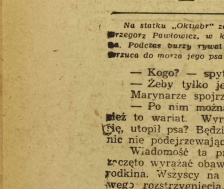

Na statku „Oktiabr" zaczyna pracować nowy radiotelegrafista — Grzegorz Pawłowicz, w którym zakochała się młoda bufetowa Tatiana. Podczas burzy rywal radiotelegrafisty — marynarz Borodkin brzuca do morza jego psa — Norda.

— Kogo? — spytali inni.

— Żeby tylko jeszcze kogo nie dźgnął.

Marynarze spojrzeli po sobie z przerażeniem.

— Po nim można się wszystkiego spodziewać, przeleź to wariat. Wyrzucił Norda za burtę! Po co, pytam Cię, utopił psa? Będziesz sobie, bracie, spał najspokojniej, nie nie podejrzewając. A on ci nożem pod żebro!...

Wiadomość ta przeniknęła do messy. Tam również zaczęto wyrażać obawę w związku z zachowaniem się Borodkina. Wszyscy na statku trwożnie wyczekiwali krwawego rozstrzygnięcia.

— Wiadomo, że kobieta na okręcie — to klęska dla marynarzy.

Borodkin coraz bardziej skupiał na sobie ogólną uwagę. Nie odzywał się zupełnie, pogrążony w swych samotnych dumaniach.

Gdy statek zawinął do portu angielskiego, zapanował wśród marynarzy nastrój nieco lżejszy.

Borodkin cały czas spędzał na brzegu pijąc na umór w towarzystwie kobiet. Koledzy chętnie odbywali za niego wachtę mówiąc:

— Niech sobie pohula, może się chłop utrząśnie.

Podczas ładowania, gdy „Oktiabr" zapełniano węglem,

Tania przeżywała najszczęśliwsze chwile swego życia. Chodziła teraz do miasta wyłącznie w towarzystwie radiotelegrafisty. Wszystkie wieczory spędzali w music-hallach. Wracała na statek rozpromieniona.

XVI

„Oktiabr" wracał do ojczyzny, rozpościerającej się hen, daleko, za dwoma morzami. Znów rozpętała się burza. Na skrzydłach wiatru naleciał szkwał i znów fale z zaciekłością przewalały się ponad burtami. Pod wieczór wiatr się uciszył, ale niebo pokryło się ciężkimi chmurami i gęsta mgła zaległa horyzont.

W radiokabinie paliło się światło. Przy stole pochylony nad błyszczącymi aparatami siedział Ostrowzorow chwytając fale z odległości setek i tysięcy mil. Z całej masy komunikatów, przenikających morskie przestworza, świadomość jego wyłaniała tylko to, co należało umieścić w dzienniku wachtowym. Wtedy głowa radiotelegrafisty, uzbrojona w słuchawki, pochylała się nad grubą księgą.

Nagle oczy jego rozwarły się szeroko i zastygły w trwodze, jakby ujrzały upiora. Lewa ręka zaczęła nerwowo przesuwać regulator, i narad trzy filtery, jakby odlane z błyszczącego metalu, ostro zawirowały w mózgu:

S. O. S.!

Znaczenie ich było tak straszne, że skóra ciężła na karku radiotelegrafisty. Jakiś nieszczęśliwy statek, zagubiony w bezkresie wody i mroku, ginie i wzywa pomocy.

Ostrowzorow zerwawszy się z miejsca krzyknął:

— Pożar na statku angielskim! — i wybiegł na pokład. Tania pobiegła za nim.

W pewnym oddaleniu od „Oktiabra" rozdzierała mrok niewielka łuna, która jednak szybko rosła. Nad nią chwiał się rudy słup dymu. Wkrótce, przysowała się również sylwetka angielskiego statku. Dokoła niego, niby przejrzyste skrzydła olbrzymich owadów, drgały cienie.

Kapitan huknął w tubę:

— Zwiększyć ilość obrotów aż do odwołania.

— Przygotować węże!

Wydawszy ten rozkaz kapitan zwrócił się do drugiego szturmana:

— Polikarpie Michajłowiczu, proszę sprawdzić pompy. Będzie pan kierował akcją ratowniczą.

Ostrowzorow znów siedział przy aparacie i wysłuchiwał dalszych wezwań o pomoc. Ostatnia depesza ze „Stellera" głosiła, że nie udało się opanować pożaru. „Za chwilę płomień obejmie ładunek nafty. Spuszczamy szalupy".

Wkrótce dojrzano na angielskim statku języki ognia. Płomień wzbijał się coraz wyżej, zamieniając się w ogromnek. Martwa toń wody ożyła i zadrgała czerwonym blaskiem.

— Ech, spóźniliśmy się — westchnął któryś z marynarzy.

— Teraz już ich nie uratujemy — dorzucił inny.

U burty „Strollera" zauważono szalupę, do której lince spuszczali się marynarze.

— Czegóż u licha tak się guzdrzą? — niecierpliwił się zawołał pierwszy szturman.

— Spuścić storm-trap! — rozkazał kapitan, baczny obserwujący przez lunetę wszystko, co się działo na płonącym statku.

Szalupa wreszcie odbiła się od burty "Strollera". Angielicy wiosłowali gorączkowo, lecz obserwujący z „Oktiabra" wydawało się, że poruszają się powolnością żółwia. Rozkołysana na falach szalupa wyglądała na tle sunącego ognia jak biały owad o dziesięciu nogach, pełzący wśród płaszczystych wydm.

„Oktiabr" zawrócił, by zabiec jej drogę.

W tym momencie zauważono drugą szalupę, odbijającą od przeciwległej burty płonącego statku.

Odległość między „Oktiabrem" a pierwszą szalupą zaczęła się zmniejszać.

— Przygotować linę! — rozkazał pierwszy szturman.

Pod rękę kapitana zabrzęczał telegraf, wskazówka przesunęła się na „stop".

Szalupa była już bardzo blisko. „Oktiabr" zwrócił się burtą ku niej. Z pokładu krzyknięto Anglikom:

— Chwytać linę!

SPORT

Nie było żadnych przewinień w tragicznym wypadku J. Ciećwierza

Piszemy o śmierci boksera ZS Ogniwo Józefa Ciećwierza na czołowym miejscu i po raz drugi z dwóch powodów.

Zegnamy jeszcze raz wzorowego sportowca i dobrego kolegę, który zginął tragicznie.

Drugi powód omówienia tragicznego spotkania i okoliczności jemu towarzyszących — to dania opinji publicznej rzetelnego zawiadomienia wypadku.

W zawodach propagandowych Ogniwo Wrocław — Julia Wełbrzych spotkali się znani bokserzy, dobrze wyszkoleni i oznajmieni z prawidłami walki. **Zbadał wszystkich przed wejściem na ring dr Bjelymski, stwierdzając, że są zupełnie zdrowi.**

Związek wrocławski wydelegował na miejsce spotkania nie młodych kandydatów sędziowskich, a doświadczonych arbitrów Mikule i Popłoka.

Obecny był jeden z najpoważniejszych znawców boksu delegat Zarządu ob. Kargier.

TRAGICZNY WYPADEK

Na podstawie dochodzeń przeprowadzonych na miejscu przez władze sądowe, zastępcę dyr. WUKF mgr Wegnera prezesa Związku Wrocławskiego ob. Wilczoka i na podstawie opinji dzienników sportowych (Mieczysław Ski), należy stwierdzić, że **nie było przewinień ani ze strony organizatorów ani ze strony sędziów, lub lekarza.**

Z całym naciskiem stwierdzamy całkowity brak jakiejkolwiek bądź winy ze strony Branecki'ego, który walczył z Ciećwierzem.

Zawodnik ten, tak jak podczas całej swojej kariery sportowej, walczył czysto i po koleżeńsku.

A zatem: **Na ringu w Solicach zdarzył się tragiczny wypadek.**

Taki sam jaki może się zdarzyć w każdym innym sporcie i nie tylko w sporcie.

Oświadczenie to robimy po przeprowadzeniu rozmów z działaczami sportowymi. Mikulami i zawodnikami — świadkami meczu.

Wyrażając jak największe ubolewanie kibiców naszych Czytelników, Rodzinie Zmarłego jego Klubowi i Związkowi Bokserskiemu, publikujemy oświadczenie, które powinno przewieć niepotrzebny i szkodliwy szumek" jaki się wytworzył wśród żądnych sensacji, a nie emocji sportowych widzów sportowń.

Opierając się na opinji lekarskiej, sędziów i rzeczoznawców bokserskich (Wilczok, Kargier, Mikula i dziennikarze) **można stwierdzić, że Józef Ciećwierz po otrzymaniu prawidłowego i słabego zresztą ciosu w okolice serca umarł na skutek krwotoku wewnętrznego (serca).**

Śmierć, zdaniem dwóch lekarzy dr Kurczyńskiego i Bierczyńskiego musiała nastąpić na ringu.

PRZEBIEG WALKI

Przebieg walki potwierdza również, że mamy tutaj do czynienia z tragicznym wypadkiem.

Pierwsze dwie rundy były prowadzone w tempie spacerowym i **obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za unikanie walki.** W trzeciej rundzie, atakującym był właśnie Ciećwierz. W 6 sek. przed końcem Branecki uderzył prawym prostym w okolicę serca i **ponowił uderzenie w szczękę.**

Już po pierwszym ciosie Ciećwierz osarł się całym ciężarem na nim. Sędzia liczył do 6-ciu. Liczenie przerwał gong.

Sędziowie ogłosili remis.

Niestety, zanim wnieśiono Ciećwierza do szatni — już nie żył (opinia de Bierczyńskiego).

OSTATNIA PRZYSŁUGA

W czwartek odbędzie się pogrzeb naszego Kolegi.

WUKF, Związek Zrzeszenie sportowe i kluby, przygotowują ostatnią uroczystość, na którą wzywamy wszystkich przyjaciół sportu. Godzinę i miejsce wyprowadzenia zwłok podamy w specjalnym komunikacie.

Pogrzeb Kolegi i wzorowego Sportowca będzie nam b. długo bynkowało w naszej rodzinie sportowej. **Cz. Ost.**

OD REDAKCJI

Dziękujemy pięściarzom Stali — Pstawag, którzy przesłali nam pozdrowienia dla Czytelników i Redakcji „Słowa Polskiego".

* * *

Ucieszyliśmy się również z nadesłania nam ze Świdnicy karki od juniorów piłkarskich Okręgu. Karikę jako miły dowód pamięci — składamy w archiwum Redakcji.

K-3293

ś. † p.

Ciećwierz Józef

zmarł 7. sierpnia 1949 r. przeżywszy 28 lat.

Czołowy zawodnik sekcji bokserskiej K. S. Ogniwo. Wielokrotny reprezentant i mistrz Dolnego Śląska. Przodownik pracy i sportu.

Zarząd Zrzeszenia Ogniwo, Cześć Jego pamięci!

Zarząd KS Ogniwo, Sekcja bokserska Ogniwo

Odprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek dnia 11 bm. o godz. 16.30 z Domu Kultury Samorządowców przy ul. Podwale Oławskie 2a na cmentarz Osobowicki.

Smoczyk we Wrocławiu

Wrocławski „Związkowiec" — pragnąc dać publiczności sportowej Wrocławia maksimum atrakcji, jako również ze stosunkowo słaby ostatni trójmecz, który z winy defektów maszyn i braku megafonów osłabił poziom zawodów postarał się o organizację meczu żużlowego o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu I i II ligi żużlowej. W poniedziałek spotkają się pretendenci do zaszczytnego tytułu „Mistrza Polski": LKM — Unia (Leszno); SM — ZKS „Ogniwo (Łódź) SM — ZKS Kolejarz (Rawicz), II liga — SM — KS Związkowiec (Gdańsk); RT KM (Rzeszów); Moto — klub Kolejarz (Rawicz).

Szczegóły tego interesującego meczu podamy w numerze poślednjszym.

Tour de Pologne

Z angielskiego robotniczego Związku Kolarskiego nadeszła depesza w której Związek ten podaje nazwiska jeszcze trzech zawodników. Drużyna angielska uzupełnią E. Jones, J. Rajne i G. Clark. Rezerwowym będzie N. Jones.

OBYWATELSKI CZYN FWP.

Fundusz Wczasów pracowniczych zaofiarował ulokowanie w hotelu Bristol w Zapokanem uczestnikow wyścigu.

Druga lista najlepszych lekkoatletów omawia biegi średnie i długie

Wczoraj podaliśmy tabelę — 10-ciu najlepszych biegaczek na 60 i 100 m. Uzupełniemy listę za czynając od 200 m.

Najlepiej biega we Wrocławiu, chorująca niestety Wilnecka 27,2 i Ronczewska, która legitymuje się czasem 27,8. Przy najlepszych zawodach uzupełnią tabelkę zawodniczki koła świdnickiego AZS, które nie biegały w tym sezonie na tym dystansie. Beharem dystansu na 500 m jest... Bieg Narodowy.

Konkurencja ta przysporzyła lekkoatletyce polskiej masę talentów. Wrocławianie poszukali biegnace Fojdlasy ci Górecka ze Świdnicy, bielawianka Borkowska — (Czarni Wrocław); Kowalczyków na, Kufelówna; i wiele innych biegających w granicy 1:30

W sztafetach w dalszym ciągu najlepiej biegają zespoły szkolne, na których opierają się repre ntacje Wrocławia, Wałbrzycha, Dzierżoniowa, Świdnicy i Jeleniej Góry.

Oto tabelka najlepszych biegaczek dolnośląskich:

Bieg 200 m.:

Rekord Wilhelmi	*27,2*
Rączeszska, Czarni	*27,8*
Kufelówna, Czarni	*29,6*
Buško Wł., Nowa Sól	*30,2*
Stepkowska, Czarni	*30,4*
Godlińska, Czarni	*33,4*
Borkowska, Czarni	*36,8*

500 m.

Rekord Górecka, Świdnica	*1,25,5*
Kowalczyk, Bielawa	*1,25,9*
Kufel, Czarni	*1,26*
Borkowska, Czarni	*1,26*
Kowalczyk, Bielawa	*1,27,2*
Stepkowska, Czarni	*1,27,8*
Fluder, MKS Świdnica	*1,28,3*
Potaznik, Nowa Sól	*1,28,7*
Rybak, Bielawa	*1,29*
Zawierucha, Bielawa	*1,29,4*
Rączeszska, Czarni	*1,30*

JAK BIEGAJĄ MĘŻCZYŹNI?

Mężczyźni chwalą się nie tyle dobrymi wynikami co tym, że na 400, 800 i 1500 m — biegą co najmniej 300 zawodników!

3000 m to znów rezultat Biegów Narodowych.

W najdroższym czasie wyrównane się różnica między pierwszym — a dziesiątym w tabelce najlepszych „Słowa Polskiego".

Zamieszczamy tabelę, na których najczęściej spotyka się nazwisko: Lipca, Małeckiego, Hrynkiewicza.

W biegach średnich — Kwiatkowskiego, Mielczarka, Morawskiego, Burki — w długich.

Oddzielnie omówimy plotki, jakie Piechura i Małecki A., tworzą czołówkę specjalistów tej konkurencji w Polsce.

Bieg 400 m.:

Rekord Lipiec	*52,4*
Lipiec, AZS	*53*
Małecki A, Śląsk	*53,6*
Hrynkiewicz, AZS	*55,1*
Maćkowiak, Górnik	*55,8*
Pawłusiński, Górnik	*55,9*
Dotzauer, AZS	*55,9*
Bąkowski, AZS	*57,8*
Korzeuż, Spójnia	*58*
Bilecki, AZS	*58*
Woman, Czarni	*58*

800 m.:

Rekord Motenda, Odra	*2,00,2*
Bąkowski, AZS	*2,04,1*
Kuśmirek, Spójnia	*2,05,2*
Burka, AZS	*2,07,3*
Suty, Górnik	*2,12,8*
Grzywa, Czarni	*2,14,1*
Fronczak, MKS Świdnica	*2,15*
Hrynkiewicz, AZS	*2,15*
Gołębiewski, Czarni	*2,16*
Górski, Czarni	*2,16,9*
Gorzski, Czarni	*2,16,9*

1.500 m.

Rekord Chudański, Budowlani	*4,16,7.*
Burka, AZS	*4,18,1*
Bąkowski, AZS	*4,22*
Pacek, Górnik	*4,23,8*
Górski, AZS	*4,24*
Szypbejko, Dzierżoniów	*4,24,1*
Rakowski, Górnik	*4,24,2*
Hempel, AZS	*4,25,8*
Lipiec, AZS	*4,28,2*
Chudański, Budowlani	*4,28,5*
Grzywa, Czarni	*4,29,2*

3.000 m.:

Rekord Kwiatkowski Pafawag	*9,20*
Czerniak, Legia	*9,26,8*
Kwiatkowski Pafawag	*9,35*
Kuśmirek, Spójnia	*9,21,5*
Burka, AZS	*9,22,1*
Hempel, AZS	*9,30,9*
Szypbejko, Dzierżoniów	*9,31,7*
Mielczarek, Gwardia Jawor	*9,32,2*
Chudański, Budowlani	*9,32,6*
Pacek, Górnik	*9,43*
Pawlak, Górnik	*10,04*

5.000 m.

Rekord Kwiatkowski	*15,45,8*
Mielczarek, Gwardia Jaw.	*17,14*
Hrynkiewicz, AZS	*17,49,8*

10.000 m.

Rekord Kwiatkowski	*33,42*
Kwiatkowski, Pafawag	*34,07,37*
Mielczarek, Gwardia Jaw.	*37,14*
Morawski, Pafawag	*35,54,4*
Kociński, Czarni	*37,20,2*
Niedziwiecki, Związkowiec	*38,46*

RADIO

19 SIERPNIA 1949 R. (ŚRODA)

5,15 Wiadom. poran. **5,30** Koncert dla świata pracy. **6,00** Dziennik. **6,10** Muzyka **6,29** Gimnast. **6,40** Muzyka **6,35** Program **7,00** Dziennik **7,15** Muzyka **9,00** Wiad. dzienne **8,05** Rep. ze stołówki Ligi Kobiet **8,15** Muz. **8,35** Informacje **9,00** Program **11,57** Sygnał **12,04** Wiad. polnie **12,20** Muz. **12,35** Audycja dla wsi **12,50** Melodie tod. **13,30** Koncert **14,15** Muz. kamer. **14,35** Ballady **14,50** Muz. **14,55** Wiad. wrocł. **15,00** Inform. **15,15** Aktualne **15,25** Program **15,30** Dziecięcy pulpicek - nieborzecki **15,50** Szwajcaria Potczyńska **16,00** Muzyka lud. **16,30** Aud. muzycz. **16,50** Skrzynka techn. **17,00** Dziennik **17,15** Muzyka operetk. **18,00** „Głos mają kobiety" **18,15** Gra wędy lekarskie **18,35** Muzyka kameralna **18,45** „Ptak z Tirpi" — sz. kierosz E. Zegadłowicza **19,00** Dziennik **19,18** Szpilki **19,30** Aud. literacka **20,00** Koncert rozrywk. **21,00** Dziennik wiecz. **21,20** Muz. **21,40** „Daleko od Moskwy" — powieść **22,40** Ulubione melodie **22,48** Na widnokręgu **23,00** Ost. **23,40** Muzyka **23,50** Program na jutro **24,00** Hymn

Tabela wygranych

56 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 6-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 28963 81591

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 2701 5421 63946 53190 65054 65063 92902

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3639 4168 7063 18412 22017 30002 30513 36912 39889 41271 43783 47902 47197 48706 48288 52969 54724 57238 68536 68777 72127 78550 83781 85.. 85536 85565 87023 88596 88613 89977.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3813 10743 13941 22397 22741 74978 82689 83621.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 878 5427 6014 6938 9711 10458 12341 13115 14068 14724 14995 15228 17685 20291 24130 26964 27154 29886 31423 34839 35023 39080 40166 41232 52274 53117 56833 63769 64199 64004 64760 66194 67260 67714 69132 76100 76333 86536 85029 87564 90088.

Sprawa naszej ambicji

Jeśli jesteś przyjacielem prasy „Czytelnika" i jeśli chcesz pomóc redaktorom sportowym „Słowa Polskiego" w ich pracy zrzeszeniowej, spytaj swego referenta sportowego w zakładzie pracy, w zrzeszeniu i klubie czy zgłosił już swoją nagrodę w Tour de Pologne.

Nie zapominajmy, że Wrocław w czerwcu roku był pierwszy pod względem organizacji i ilości upominków dla kolarzy.

Za kilkanaście dni wyruszą z Warszawy ekipa kolarzy z wielu państw i związków zaprzyjaźnionych ze sportem polskim. Wyścig Pokoju zapisze się w ich pamięci nie tylko jako serdeczny, ale i hojny gospodarz.

Zgłoszenia nagród, które będziemy ogłaszać w „Słowie Polskim" przyjmuje komitet Wrocław, ul. Oławska 10 — tel. 27-51 i 27-55.

Ilość ich jest sprawą naszej ambicji.

Urząd Wojewódzki Wrocławski udzielił zezwolenia na zmianę rodowego nazwiska następującym osobom:

1) Iwan Józef Mieczysław	na Radziwanowski Józef Mieczysław
2) Koza Symforian	Kalinowski Symforian
3) Butto Joachim Jerzy	Bacza Jerzy
4) Eiferman Dawid Meier	Lecyn Władysław
5) Szancfrecht Elman	Szatkowski Edward
6) Budschman Eugenia Janina	Jankowska Eugenia Janina
7) Pięta Julian	Piechowski Julian
8) Niepiekło Piotr	Sławin Piotr
9) Siepokura Adolf	Sandecki Adolf
10) Szenherc Szmul	Szenkowski Edmund
11) Nusblat Alicja	Nowakowska Alicja
12) Koziol Mieczysław	Kozanecki Mieczysław
13) Rzepa Stanisław	Radziszewski Stanisław
14) Doppelstein Maria	Grabczyńska Maria

K - 3240

C. H. P. Mot. »MOTOZBYT«

EKSPOZYTURA REJONOWA we WROCŁAWIU

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

technika budowlanego, buchaltera na prace zlecone, sprzedawcę sklepowego ze znajomością branży samochodowej, kasjera(ke) sklepowego, kontystkę.

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Ekspozytury Rejonowej Wrocław, ul. A. Próchnika 135.

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot ZAGUBIONEGO dowodu osobistego wydanego przez P. K. P. Gdańsk na nazwisko MARIA LUBAŃSKA za wynagrodzeniem. WROCŁAW, ul. OTWARTA 13, m. 11 5142

WORKI SIENNIKI TKANINY

jutowe, lniane i papierowe nowe oraz używane w każdej ilości KUPUJE

A. OSSOWSKI

KRAKÓW, Długa 63 tel. 598-39.

K - 3277

Zawiadamiam, że w dniu 6. VIII. 1949 r. zmieniony został stempel firmowy: „**Przemysł Obuwia, Lewkowicz Wrocław, Olbińska 14**", na „Warsztat Szewski T. Lewkowicz, Wrocław, Olbińska 14".

Poprzedni stempel unieważniam. 5127

Wał korbowy do motoru »GULDNER« 2 cylindrowy 36 KM

KUPIMY K-3275

Cukrownia ZDUNY

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKRĘTKI wolframowe do żarówek, drut wolframowy i molibdenowy stale kupuję, „Neolumen", Wrocław „Oporów, ul. Kadłubka 3. K-3075

SPALONE żarówki na regenerowane wymienia Spalone żarówki kupuję — „Neolumen" Wrocław — Oporów, ul. Kadłubka 3

MEBLE komplety, pojedyńcze, pianina, tapczany, kupno-sprzedaż Stalina 18 5125

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przestarzałe kupuje Księgarnia Naukowa, Wrocław, ul. Wita Stwosza 3. K 3241

ZIOŁA lecznicze wskazówki: Pod Szkołą Zielarski, Jelenia Góra, Norwida 17. y K-3286

POSZUKUJEMY i zakupimy każdą ilość gualaculi kryst. glukozy, cale, glicon., piperazin pur., natr. i calc. glicerinophosphoricum. Spółdzielnia Farmaceutyczna Katowice, Warszawska 30 tel. 343-85. K-3289

PARCELE, WILLE jednorodzinne komfortowa, najpiękniejsza dzielnica Rabki okazyjnie sprzeda „VITA" Biuro Informacyjne RABKA Stone willa „Aniela" tel. 65. K-3279

SPRZEDAM motocykl NSU 250 cm. sportowy. Krzyki, Wojszycka 15 5130

OSOBOWY samochód „Olimpia" Górna sprzedam okazyjnie, Berlińskiego 10/3. 5145

SPRZEDAM motocykl DKW 250 cm. szosć. mod. 1948, stan dobry. Dubois 2, skiep farb. 5129

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM zagubioną wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Kubiński Władysław ur. 1914. 5140

ZAGUBIONO legitymację strażacką, dowód osobisty na nazwisko Dąbrowa Józef zam. Mysłakowice. Dą czyskiego 30. K-3287

ZAGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy na nazwisko Chmura Franciszek, Radomice 36, pow. Lwówek Śl. K-3285

ZAGUBIONO odcinek zameldowania, kartę RKU na nazwisko Gaczczyk Henryk zam. Jelenia Góra, Wrzeszańska 82. K-3281

ZAGUBIONO książeczkę wojskową RKU Konin seria A Nr 0148173 Kopikowski Józef, książeczkę biletów kolejowych Nr 30674 Kopikowska Kazimiera, oraz odcinek zameldowania. K 3282

SKRADZIONO dowód osobisty, legitymację Zw. Zawodowych na nazwisko Grabska Zenona. 5140

ZGUBIONO książeczkę wojskową, odcinek zameldowania na nazwisko Linkowski Jan. 5138

ZGUBIONO książeczkę wojskową 0036177 na nazwisko Jerzy Brodyna i zaświadczenie repatriacji, wydane przez Min. Rep. Publ w Bielsku Podlaskiej dn. 13.I.46. 5137

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr 4616, wystawioną przez Urząd Wojewódzki Wrocławski na nazwisko Łuczko Paweł. 5133

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jeleń Bronisław, ul. Kościuszki 15. 5135

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, wyd. Wrocław, na nazwisko Zawadzki Józef Wrocław, ulica Toruńska 74-76. 5132

SKRADZIONO kartę roweru, od czek zamówienia, kartę RKU — Wrocław na nazwisko Piwowarczyk Józef. 5136

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację studencką na nazwisko Sadowski Stanisław. 5134

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Kolbusz Jan, Olbińska 8. 5128

POSAD POSZUKUJĄ

SZKLARZ z długoletnią praktyką poszukuje posady w przedsiębiorstwie budowlanem, względnie zajmie się na brydaderni szklarzy. Oferty Słowo Polskie pod „Szklarz". 5141

KSIĘGOWY, bilansista przyjmuje prace w domu i poza domem. Oferty do Redakcji Słowa Polskiego pod 5131. 5131

WOLNE POSADY

AGRONOMA, humanistę, ekonomistę, Gwyg, chóru i orkiestry poszukuje instytut Wychowania Ogniwstowa na wsi na trasie Kielce — Kraków. Oferty: Admin. ośrodka Pawłowice, poczta Sędziszów k. Jędrzejowa. K 3266

SPÓŁDZIELNIA Wydawnicza „Książka i Wiedza" Wrocław, Rynek 45, zatrudni księgowego od zaraz. K-3281

KONCESJ. BIURO POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW „PRZYSZŁOŚĆ" RABKA stone. Skrytka pocztowa 1 przyjmie współpracownika. Zgłoszenia tylko pisemne. K 3278

OSOBA do niemowlęcia potrzebna. Referencje do Kościuszki 15 Bielsko, Wrocław, Świerzewskiego 44. 5126

AGENT energiczny znajdzie dobry zarobek. Wiadomość tylko godz. 2 — 5 po połud. Mikołaja 81-1 piętro 5148

GOSPODYNIĘ lub pomoc domową poszukuję od zaraz. Kampinowska 22 boczna Sudeckiej i Januszewskiej 5149

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia poczta Piechowice, poste - restante Zygmunt 5134

DWUPOKOJOWE używalnością kuchni, centrum Krakowa, zamienię na trzypokojowe kuchnią Wrocław. Oferty „PAR" Kraków, Rynek 46 dla „895". K-3276

ZAMIENIĘ 3 pokoje łazienka Kartowice na 2 pokoje. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Kartowice". 5138

RÓŻNE

PRZYBŁĄKANY wilczur do odebrania. Łęczycka 13/7. Po trzech dniach przechodzi na własność. 5136

Chudański, Budowlani 9.32,6
Pacek, Górnik 9.43
Pawlak, Górnik 10,04

5.000 m.

Rekord Kwiatkowski	*15,45,8*
Mielczarek, Gwardia Jaw.	*17,14*
Hrynkiewicz, AZS	*17,49,8*

10.000 m.

Rekord Kwiatkowski	*33,42*
Kwiatkowski, Pafawag	*34,07,37*
Mielczarek, Gwardia Jaw.	*37,14*
Morawski, Pafawag	*35,54,4*
Kociński, Czarni	*37,20,2*
Niedziwiecki, Związkowiec	*38,46*

Szczerze

Niedociągnięcia

Na temat wczasów już tyle pisano, że nie widzę potrzeby udowadniać, jak potrzebna i potyczna jest ta instytucja. Dzisiaj mnie tylko, że nasza kolej odnosi się do wczasowiczów dość po macoszemu. Wczasowicz otrzymuje wprawdzie wolny przejazd tam i z powrotem, ale nie wolno mu przerwać podróży i jednym tchem musi jechać do miejsca przeznaczenia. Tymczasem wielu pragnęłoby niejednokrotnie wykorzystać swą podróż również i w tym celu, ażeby zapoznać się z miejscowościami, leżącymi na trasie przejazdu. Ktoś np., jadąc nad morze, chciałby spędzić jeden dzień w Szczecinie. Inny, jadąc do Krynicy, chciałby zobaczyć np. Kraków. Tymczasem przepis na bilecie mówi „przerwy w podróży są niedozwolone".

Co by to jednak szkodziło PKP, gdyby wczasowicz mógł skorzystać z takiej przerwy jed no, czy dwudniowej, zwłaszcza gdy ma urlop nie dwu, trzy ale nawet czterotygodniowy? Może jednak dało by się zastosować do biletów przeładowcze na wczasy te same postanowienia, które stosowane są do biletów zwyczajnych.

Należało by również zwrócić baczniejszą uwagę na wagony, oznaczone tablicą „dla jadących na wczasy" aby były używane zgodnie z napisem. W praktyce wygląda to przeważnie tak, że w wagonów wczasowicze nie mogą korzystać, ponieważ są zajęte przez podróżnych jadących za normalnymi biletami.

TUWICZ

WROCŁAW

Zamiast o 13.30 — o 17-ej

Sztafeta przybyła do Wrocławia

w drodze na Kongres ŚFMD w Budapeszcie

Wczoraj, mimo dnia powszedniego na Placu Młodzieżowym zebrały się liczne rzesze młodzieży zrzeszonej w ZMP — aby powitać przejeżdżającą przez Wrocław sztafetę motocyklową, udającą się na II Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który rozpocznie się 14 sierpnia br. w Budapeszcie. Zapowiedziana na godz. 13.30 — sztafeta opóźniła się i przybyła do naszego miasta dopiero o godz. 17-tej...

Ogromne zainteresowanie młodzieży, oczekującej przybycia sztafety, wzbudził przedstawiciele uczącej się młodzieży wałczącego Vietnamu, którzy jadąc do Budapesztu zatrzymali się na kilka dni w naszym mieście. Egzotyczni goście umilali okres oczekiwania swoimi narodowymi pieśniami, które spotkały się z aplauzem słuchaczy, których ilość ze względu na opóźnianie się sztafety i upał ciągle malała.

Przed godziną 17 na Plac Młodzieżowy nadjechał towarzyszący sztafecie wóz transmisyjny Polskiego Radia, który zainstalował swoje mikrofony sprawozdawcze. Punktualnie o godz. 17 nadjechały motocykle sztafety, którą prowadził rozpoczynający — Janusz Wolniewicz. Wrocławianie też przejęli meldunek z Katowic na granicy województwa w Lewinie Brzeskiej, i zawiozą go aż do Czechosłowacji — do Nowego Świeta.

Sztafetę we Wrocławiu powitał przewodniczący wojewódzkiego zarządu ZMP — Karst, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Jarosz — oraz z ramienia władz miejskich — wiceprezydent Głaba.

Po przemówieniu ob. Karsta, przywitał młodzież wrocławska jeden z Vietnamczyków, podkreślając więź łączącą narody walczące o wyzwolenie narodowe, pokój i suwerenność.

Odczytanie meldunku przesłanego na Kongres oraz odczytanie rezolucji, w której podkreślono osiągnięcia młodzieży wrocławskiej, zakończyły uroczystość.

Po odśpiewaniu Miedzynarodówki i Hymnu Młodzieży Demokratycznej — wręczono meldunek Januszowi Wolniewiczowi, który wraz z towarzyszymi mu motocyklistami — Żadoreckim i Snelą wyruszył w dalszą drogę.

(RS.)

31 stopni

Zapowiedź burz nie sprawdziła się i cały dzień panowała słoneczna pogoda. Przed południem notowano zwykłe ciśnienia, ale później barometr zaczął opadać. Temperatura osiągnęła 31 stopni.

Dziś nie wykluczony jest wzrost zachmurzenia.

Epilog strzałów przy ul. Skłodowskiej

W 5 dni 3 napady bandyckie

Trzyosobowa szajka staje dziś przed sądem

Niedawno Wrocław zelektryzowała wieść o zbrojnym napadzie bandytów w biały dzień i o ciężkim zranieniu milicjanta przy pościgu sprawców napadu. Powiadajmy się, że śledztwo w tej sprawie jest już ukończone, akt oskarżenia ma w ręku prokurator i dziś o godz. 9-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego Rejonowy Sąd Wojskowy będzie rozpatrywał sprawę.

Za udział w szajce bandyckiej od powiada trzech osobników: 23-letni Andrzej Boroń, urodzony w Kołomyi, mieszkaniec Muchoboru Wielkiego (ul. Wrocławska 37), gdzie po siada gospodarstwo ogrodnicze na obszarze 3 ha. Przypisuje się mu że był właściwym organizatorem szajki, że brał udział w trzech napadach bandyckich z bronią w ręku, że od roku 1948 przechowywał pistolet Parabellum, od lutego 1949 pistolet Shuer oraz automat systemu Pepesza. Drugim oskarżonym jest Zygmunt Rucki, urodzony w Sosnowcu 1913, urzędnik w zad nym napadzie udziału wprawdzie nie brał, ale po zawarciu w roku 1946 znajomości znajomości z Boroniem omawiał z nim utworzenie szajki bandyckiej i oddał mu wzmiankowany pistolet Shuer, znaleziony rzekomo w piwnicy.

Banda uresła do trzech osób w końcu maja. Dobrali sobie wtedy obaj kompanowie Kazimierza Ostkierkę, ur. w r. 1925 w Siedlcach, wykolejeńca, bez stałego miejsca zamieszkania, bez zajęcia i zawodu. Po raz pierwszy zeszli się wszyscy trzej w mieszkaniu Ruckiego i uplanowali napad na Rafinerię Metali Kolorowych, ale później zarzucili ten projekt jako zbyt trudny do zrealizowania.

25 LIPCA

Pierwszego napadu banda dokonała 25 lipca br. Boroń i Oskierka, uzbrojeni w pistolety, wyruszyli na ograbienie aptekarza Pawła Romera. W miejscu gdzie mającje się apteka (ul. Stalina) nie doczekali się na ofiarę, poszli więc do domu, w którym mieszkał przy ul. Lompy 21. Poczekali 45 min. na klatce schodowej (podczas przerwy obładowej w aptece) i zdybali przed mieszkaniem obaje pp. Romerów. Sterorzyzwali ich rewolwerami, i, podając się za funkcjonariuszy państwowych, weszli do mieszkania, związali ręce i nogi gospodarzom, dokonali rewizji i unieśli ze sobą złoty zegarek, zegarek marki „Doxa", złoty zegarek damski z bransoletką, dwa złote pierścionki, z cennnymi kamieniami, 7 szt. zł. w gotówce, 10 dolarów banknotach, oraz złotą monetę pięciodolarową. Kazali obu ofiarom leżeć cichło, grożąc obłaniem bezżyną i podpaleniem.

28 LIPCA

Drugi napad odbył się w trzy dni później, dnia 28 lipca. Tym razem w Bytomiu. Sprawcy byli ci sami. Zrabowali 16 tys. zł. i 20 dolarów w banknotach.

30 LIPCA

Niemal zaraz po powrocie, bo 30 lipca odbywa się trzeci napad bandycki, Boroń od swojej siostry, pracującej w Centrali Przemysłu Fermentacyjnego, dowiedział się, w jaki sposób podejmowane są pieniądze na wypłaty dla pracowników.

Zgodnie z ułożonym planem Boroń z Oskierką wynajęli taksówkę przed domem Głównym i obsewo wali z samochodu funkcjonariuszy centrali. Gdy się przekonali, że podjemują oni pieniądze w banku, wrócili taksówką, wysiadając przy rogu Świerczewskiego i Lelewela. Stamtąd udali się do centrali i zażądali na klatce schodowej. Gdy dziewierka Jadwiga Maciejewska wraz z woźnym Edwardem Syszkowskim nadeszli, sterorzyzwali obojo, odbierając teczkę wyładowaną pieniędzmi (1.828 tys. zł.) i umknęli do taksówki, odjeżdżając w stronę Mostu Grunwaldzkiego.

W taksówce część pieniędzy przetadowali do swojej teczki i, wysiadłszy z samochodu, udali się piechotą w stronę Sępolna.

Na ul. Curie Skłodowskiej bandyci natknęli się na patrol milicyjny pod przewodnictwem kpr. Kujawy. O spotkaniu tym, ostrzelwaniu się bandytów z pirwicy i ujęciu podawaliśmy już obszerną relację w numerze z dnia 31 lipca. Dodamy dziś tylko, że ciężko raniony kpr. Kujawa po operacji wyjęcia nerki w szpitalu Wojskowym czuje się trochę lepiej.

Dodamy jeszcze, że bandytą, który pierwszy opuścił piwnicę był Boroń. Oskierko poddał się później.

Rozprawa toczyć się ma na sali 100.

Dużejsze zebranie

Jak już donosiliśmy, Wojewódzka Rada Narodowa zbie ra się jutro o godz. 10-ej na poszerzone posiedzenie. Będą na nim obecni przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego. Zebranie zajmie się ekskomuniką papieską i odpowiedzią Rządu Polskiego.

Na posiedzenie wybrano dużą salę ORZZ (ul. Mazowiecka 17).

Poborowi rocznika 1927

wyjechali wczoraj do Warszawy

Spora gromadka młodzieńców w wieku lat 21, z kuferkami, walizeczkami, pieczakami albo saportami z tobołkami, zalegla podwodze przed gmachem Komendy Miasta. To poborowi rocznika 1927, którzy zostali powołani do szeregów. Zechcieli się z rozmaitych miast dolnośląskich, wielu jest i z Wrocławia. Jeszcze w cywilu, z jednak już muszą stosować się do krótkiej komendy wojskowej „baczność".

Stoją wyprężeni. Przemawia kapitan Miesiąłą, który w krótkich, żołnierskich słowach, zaznajamia zebranych z ich przyszłymi obowiązkami. Jadą oni do stolicy, by służyć w jednostce budowlanej. W ten sposób przyczynią się do rozwoju osiedla do odbudowy Warszawy.

W imieniu Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miasta pożegnał rekrutów radny miejski mgr Tułasjewicz. Delegat TPZ ob. Wilczyński przypomniał przyszłym żołnierzom, że Tow. Przyjaciół Żołnierza jest zawsze na ich usługi.

Po odśpiewaniu hymnu przez orkiestrę wojskową rekruci uszeregowały się w kolumnę maszerowaj i przy dźwiękach marsza odeszli na Dworzec Główny. (—)

95 dozorców i... 550 „porządkowych"

Nowy regulamin Zarządu Nieruchomości

Zarząd Miasta, przy udziale przedstawicieli MRN uchwalił przyjąć przedłożony przez ZNM regulamin dla dozorców i porządkowych. W którym przewoduje ZNM ma zatrudnić w domach swojch dozorców domowych w liczbie około 95, a równocześnie przydzielić im pomocy tzw. porządkowych.

Dozorcy mają podlegać służbowo administratorom. Zasadniczą ich czynnością ma być kierowanie zespołem porządkowym, kontrolowanie jego pracy itp. Dozorcy, oprócz przewidzianego ustawowego wynagrodzenia otrzymywać będą ponadto dodatek funkcyjny, oraz mieszkanie służbowe.

Porządkowi, którzy podlegają bezpośrednio dozorcom ma razie projekcuje się zatrudnienie około 550 porządkowych obowiązani są do utrzymywania porządku w budynkach jak czyszczenie klatek schodowych, zamiatanie podwórza chodnika itp. oraz zawiadamiania dozorcy o wszelkich wykroczeniach lokatorów, dotyczących utrzymania porządku.

Jak z powyższego wynika, porządkowi będą tworzyć pewnego rodzaju zespoły porządkowe i wykonywać będą prace wyznaczane im każdorazowo przez dozorcę. Praktycznie, jednemu dozorcy podlegać będzie rewir, składający się z kilku wsgl. z kilkunastu bu dynków, w którym pracować będzie kilku porządkowych.

Zaznaczyć należy, że zastosowany przez ZNM system zatrudnienia dozorców i porządkowych jest do pewnego stopnia eksperymentem i dopiero praktyka wyteże, czy może on być na dłuższą metę do przyjęcia. Jest wielce prawdopodobnym, że większe zespoły lokatorskie zechcą zatrudniać dozorców domowych na własny koszt. W takim wypadku muszą jednak podpisać z ZNM odpowiedni umowy. (tt)

Zatrucia

— Mięsem, grzybami, lub wędliną zatruli się: Włodzimierz Kaczorowski (Bródź, Szkoła Przysposobienia Budowlanego), Mieczysław Szlauda (Szajkowowice 1), Julia Królowa (Leśnica — Rataje, ul. Miodowa 15), Halina Milczarek (Wilosa 12). Henryk Wiśniewski (Wilosa nr 30). Wszystkim artystom pomocy udzieliło Pogotowie i przewiozło do szpitala. (y).

Obrazek z Cyrku Nr 2

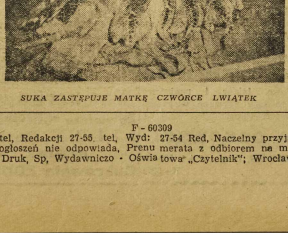

SUKA ZASTĘPUJE MATKĘ CZWÓRCE LWIĄTEK

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Od 2 dni dają się we znaki dokliwe upały. Wielu Wrocławian wzięło marynarki i koszule, sało rękawy koszuli. Napoje chłodzące mają ogromne powodzenie. Należy dalej przestrzegać wszystkich przed piciem wody nieprzegotowanej.

✪ Zakład zabiegowy Ubezpieczalni Społecznej przy placu Solnym jest już przeciążony. Aparaty terapii fizykalnej pracują bez przerwy po 12 godzin na dobę. Drugi gabinet od 16 godziny otwarty będzie przy ul. Dobrzyńskiej. Korzystać z niego mogą tylko mężczyźni.

✪ Zasypano już częściowo wykop na ul. Stalina który tamował ruch uliczny. O wykopie pisaliśmy parę dni temu.

✪ Niezsytości wyjmowane ze studzienek kanalowych dotąd nie są uprzątane i zanieczyszczają powietrze w ciągu kilku dni. Cuchnący osiem parę dni przeleżał w zbiegu ul. Sczesnej z placem Biskupa Nankiera oraz na rogu ul. Świdnickiej i Kazimierza Wielkiego.

✪ Jeszcze tonie w ciemnościach ul. Beniowskiego, stanowiąca ważną arterię komunikacyjną kolonii Grabiszyńca. Na ulicy tej usławiono końcowe przystanki tramwajów 14 i 17. Pasażerowie tramwajów dziś jeszcze radzą sobie, ale co będzie w jesieni, gdy dzień krótszy?

✪ Pracownicy frykjersey na terenie Wrocławia zbierają się w lokalu przy ul. Podwale Ojawskie 2a, aby omówić zagadnienie zmiany godzin pracy. Zebranie odbędzie się 1-ą sierpnia o godz. 18.30.

✪ Tylko jedna skrzynka w tej chwili wisi na domu „Słowa Polskiego" (Oławska 10). Jest to skrzynka redakcyjna. Skrzynka na oferty robi się obecnie na drzwiach działu ogłoszeń. W ten sposób uniknie się pomyłek.

✪ Oddział Tow. Przyjaciół Dzieci we Wrocławiu w porozumieniu z władzami szkolnymi ogłasza zapisy do wszystkich klas szkoły TPD stopnia podstawowego. Siedziba szkoły mieści się przy ul. Piotra Skargi 29/31. Kancelaria szkolna czynna jest w godzinach 10—12 i 17—19.

✪ Miesięczne zebranie Koła Stron. Dem. im. Staszica odbędzie się dziś o godz. 19.15. Na zebranie zapraszani są sympatycy Koła.

✪ ZMP-owcy z Polskiego Radia biorą czynny udział w akcji żniwnej, prowadzonej przez ZMP. Ostatnio pracowali oni we wsi Grzegorzów w powiecie strzelińskim.

✪ Przy ul. Wlęcznej, a więc niedaleko Rynku silnie zarysowane domy grożą runięciem, a na ulicy beztrosko bawi się dziatwa. Trzeba zająć się bezpieczeństwem tego zakątka miejskiego

Konkurs ZOO

Opieszałe napływają odpowiedzi na nasz konkurs mający ustalić imię dla polarnej niedźwiedzicy. Wobec tego przypominamy, że termin składania odpowiedzi na konkurs upływa 17 sierpnia.

Wczoraj w Wrocławiu — IMPREZY

Teatry wrocławskie

TEATRY wszystkie nieczynne do 30-go b.m.

CYRK NR 2 — Plac Grunwaldzki codz. godz. 19,30.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Młoda gwardia" (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30

„WARSZAWA", ul. Feliksa 16 — „Dzieci uliey" (włosk.), godz. 16,30 18,30 i 20,30

„SCALA", ul. Mikołaja 27 „Tragiczny pościg" (włosk.), 16, 18,15 i 20,30

„POLONIA", ul. Żeromskiego 5) — „Tajemnica wywiadu" (franc.), godzina 16,30, 18,30 i 20,30

„PIONIER" — ul. Stalina nr 71, „Ostatni Etap" (polsk.), godz. 15, 17,15. Program aktualności codz. godz. 19,30, 20,30 i 21,30, PKF nr 32/49: Ural — film kolorowy.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Narzeczona z Turkmenii" (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„FAMA", — Pałe Pole, Krzywouste go 266 — „Lekkomyślna siostra" (amer.), godz. 20. Czynne we czwartki, piątki, soboty i niedziele.

ŚWIETLICA FILMOWCA nieczynna aż do odwołania

FOTOPLASTIKON, Świdnicka 54, wyświetla codz. od godz. 9 — 22 „Palermo".

Nocne dyżury aptek

Pod „Opatrznością", Stalina 51 „Lwem", Pl. PKWN 2

Apteka Piastowska, Nowowiejska 25

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu Wojewódzkim (Filia PCK) ul. Poniatowskiego 2 (tel. 34-58).

Zasiłki na rodzeństwo

Na interwencję Centralnej Rady Zw. Zaw., Min. Pracy i Opieki Społecznej umożliwia uzyskanie prawa do zasiłków rodzinnych na rodzeństwo dotychczas na zarobkowania powyżej lat 16, lat 24, wzgl. 30, jeśli wypłata zasiłków była zwiększana z kształceniem się. Przysługuje tylko osobom pozostającym na wyłącznym utrzymaniu ubezpieczonego np. powstaniem niezdolności do pracy, wskutek choroby lub utomności, w okresie młodocianym t.j. do lat 16, lub podczas kształcenia się w szkołach t.j. najpóźniej do ukończenia 24 r. życia, a w wyjątkowym przypadku wojennych opóźnień w nauce — do ukończenia 30 roku życia.

Zasiłek rodzinny w takich przypadkach powinien być wypłacany bez ograniczenia czasu to jest przez cały okres trwania niezdolności do pracy.

Osoby dorosłe nie mogą korzystać z tych zasiłków, jeśli stały się niezdolne do zarobkowania wskutek stresści lub choroby — bo powinny w zasadzie utrzymywać się własnymi siłami.

Jadą wozy z owocami

W listopadzie będzie „Malaga"

We wrocławskich wytwórniach win owocowych praca odbywa się w gorączkowym tempie. Wozy, auta i ręczne wózki dostarczają dojrzałego, ocieplającego ciepłkim sokiem produktu — wjsien, jabłek, czereśni jagód, przed lipcem jeszcze, w lipcu porzeczek i agrestu.

Praca wre. Od lipca do września trwa sezon pracy w wytwórniach win. Zwłęjione owoce czekają swoich kolejek w ogromnych, drewnianych kadziach. Stamtąd będą na młynki a następnie do prasa hydraulicznych. Tak rozpoczyna się długi, skomplikowany proces, który zmieni słodkie jagody w szlachetny napój — wino.

W piwnicach „Winoportu" stoją gigantyczne, drewniane beczki, mogące pomieścić po 7.000 litrów soku każda. W nich przez jakiś czas przebywa sok owocowy po fermentacji samin po 3 miesiącznym fermentowaniu i przepuszczeniu przez rozmaite filtry wypełni smukłe butelki.

Hale wytwórni, w których odbywają się te wszystkie procesy wypełnia uparty, ciężki zapach fermentujących soków. Robotnicy zmiatają a mokrej kamiennej podłogi pognieciony, wyciśnięty z soku miąż owocowy. Jest on doskonałym nawozem, toteż gospodarze wrocławscy rolnicy nabywają go całymi furami w wytwórniach win.

Ostatnim etapem produkcji wina jest pasteryzacja płynu już w butelkach. Podgrzane do 72 stopni wino ochładza następnie w kolorowe etykietki wędruje do składów, a stamtąd do sklepów, jako „Malaga", „Wermuth", „Masłać" lub „Jabłecznik".

Wino z tegorocznych owoców będziemy pili dopiero w listopadzie lub w grudniu. Tyle czasu musi najmniej upłynąć, aby wino nabrało smaku i mocy.

Wrocław posiada 5 prywatnych wytwórni win, których miesięczna produkcja wynosi 37.000 litrów i jedną państwową, wypuszczającą na rynek ilość wina przewyższającą całą produkcję prywatną.

(emel)

Redaktor Naczelny: **Stanisław Ziemak**.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel, Redakcji 27-55 tel, Wyd: 27-54 Red, Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
Sekretarz Redakcji codziennie
PKO Wrocław Nr, VIII 13-62.
F-60309
Wydawca. Sp. Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik" ul. Oławska 10/11.
Druk, Sp, Wydawniczo - Oświa towa „Czytelnik"; Wrocław; ul. Oławska 10/11.